**Szybkie randki czy bezpieczne znajomości?**

**W świecie, w którym wszystko przyspiesza, błyskawiczne stają się także randki. Aplikacje randkowe mogą prowokować do szybkich decyzji i do dzielenia się z innymi bardzo osobistymi informacjami. Rodzi to jednak pytania o bezpieczeństwo użytkowników.**

Niezweryfikowane profile, upiększone zdjęcia, akcent postawiony na przelotny seks – jak w takich warunkach odróżnić osobę, która szuka partnera na poważnie, od osoby, która chce się tylko dobrze bawić a nawet od szaleńca lub oszusta? Niestety, niektóre aplikacje randkowe sprzyjają bardziej spontaniczności niż przemyślanym wyborom. O rozsądek muszą więc zadbać sami użytkownicy. Powinni też sami zdecydować, w jakich aplikacjach i portalach chcą zamieszczać informacje na swój temat, a w których lepiej nie zostawiać swoich danych.

**Szybka przygoda – duże ryzyko**

Aplikacje randkowe odmieniają sposób poszukiwania partnerów i nawiązywania relacji, szczególnie wśród ludzi młodych. Teoretycznie wystarczy dodać zdjęcie, kliknąć w fotkę kogoś, kto nam się podoba i jeśli ta osoba także wykaże zainteresowanie, w krótkim czasie możemy wspólnie… wylądować w łóżku. Oczywiście, można też wybrać się do kawiarni, do muzeum lub czytać razem wiersze Poświatowskiej. A jednak coraz powszechniej aplikacje randkowe kojarzą się z aktywnościami o nieco innym charakterze. Nie wnikamy tu jednak „czy tak wypada”, bo zasady to kwestia indywidualna. Problemem pozostaje bezpieczeństwo.

W aplikacjach do szybkich randek niemal wszystkie procesy są zautomatyzowane. Dodawane zdjęcia nie są osobiście weryfikowane przez pracowników, a szybkość, z jaką dochodzi do „poznawania” nowych osób raczej nie sprzyja ostrożności. Stosunkowo łatwo w takim miejscu założyć fałszywy profil, publikować nieprawdziwe informacje o sobie, a to z kolei może być okazją dla oszustów lub nawet dla osób, które mogą zagrażać innym. Poza tym, niektóre aplikacje gromadzą mnóstwo danych o swych użytkownikach, a w tym przypadku chodzi często o kwestie bardzo intymne. Informacje te są m.in. udostępniane reklamodawcom w celu wyświetlania użytkownikom spersonalizowanych reklam. Firmy korzystają z całych baz danych i raczej nie interesują się np. seksualnymi preferencjami pojedynczych osób, ale strach pomyśleć, co by się stało, gdyby takie dane kiedyś wyciekły…

Pod tym względem tradycyjne portale randkowe, takie jak MyDwoje.pl czy inne internetowe biura matrymonialne, wydają się oddalone od modnych aplikacji o lata świetlne. Z jednej strony nie sprawiają wrażenia aż tak nowoczesnych, ale z drugiej, zapewniają poziom bezpieczeństwa nieporównanie większy niż aplikacje do szybkiego randkowania. Z tego też powodu znacznie lepiej spełniają oczekiwania osób świadomych i dojrzałych emocjonalnie, które poszukują długotrwałych związków. Ale nawet wówczas, gdy niektórzy użytkownicy tych portali pragną przeżyć „jedynie” miłosną przygodę, to i tak wolą, by nie wiązała się ona chociażby z ryzykiem ujawnienia tego faktu przed całym światem.

**Uczciwość można zweryfikować**

Wszystko sprowadza się do tego, na czym zależy nam w szczególności. Jeśli chcemy nawiązywać szybkie znajomości, albo „pobawić” się jedynie w zatwierdzanie i odrzucanie zdjęć, w popularnych aplikacjach randkowych możemy miło spędzić czas. Prawda jest jednak taka, że wiele osób korzysta z nich, pragnąc czegoś zupełnie innego – np. mając cichą nadzieję na poznanie kogoś, kto stanie się partnerem na długi czas, a może nawet na resztę życia.

Tymczasem, jeśli zależy nam na znajomości opartej na zaufaniu, czy też na kontakcie, który będzie mógł przeobrazić się w prawdziwy związek, lepiej poszukać gdzie indziej, np. w portalu matrymonialnym, w którym ludzi poznaje się nie „dla żartu”, ale dla głębszych relacji. W tego typu serwisach znajomość zawierana jest zazwyczaj w spokojniejszym tempie, a to z kolei bardziej sprzyja znalezieniu przyjaźni, czy nawet głębokiego uczucia. Niektóre portale oferują nawet system doboru partnerskiego.

- Stosowany przez nas Test Doboru Partnerskiego opiera się na teście osobowości przygotowanym przez terapeutę małżeńskiego, Andrzeja Rutowskiego. Rejestrując się, użytkownik może wypełnić test składający się ze 100 pytań. Zajmuje to trochę czasu, ale w efekcie możemy dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy o samym sobie i przede wszystkim, sprawdzić nasze dopasowanie względem innych osób – mówi Katarzyna Bieber z portalu [MyDwoje.pl.](https://www.mydwoje.pl)

Test ten bada obszary osobowości, które mają duże znaczenie dla trwałości relacji partnerskiej, m.in. komunikatywność, ekspresyjność, wrażliwość, ugodowość, systematyczność, dojrzałość psychiczną, a także granice tolerancji w związku i oczekiwania wobec partnera. Test można wypełnić tylko raz na 6 miesięcy, co zapobiega manipulowaniu wynikami, np. tak, aby dopasować się do wybranej osoby.

Jednak test partnerski to nie jedyny sposób, w jaki można zwiększyć szanse na znalezienie drugiej połówki. Bardzo ważne jest także to, aby zminimalizować ryzyko oszustwa, czy też „niewybrednego żartu” ze strony kogoś, kto chciałby zabawić się cudzym kosztem.

Temu właśnie służyć powinna indywidualna weryfikacja każdego zdjęcia, na którą liczyć możemy tylko tam, gdzie nie wprowadzono jeszcze pełnej automatyzacji. Np. w portalu MyDwoje.pl każda fotografia jest ręcznie sprawdzana przez moderatora. Preferowane są zdjęcia portretowe, które wiernie oddają rysy użytkownika. Na zdjęciu głównym użytkownik nie może zostać przedstawiony w okularach przeciwsłonecznych, nie może być też sfotografowany z oddali. Galeria zdjęć staje się zaś aktywna dopiero po weryfikacji zdjęcia profilowego. Poza tym każda osoba sama decyduje, czy jej zdjęcie będzie widoczne dla wszystkich użytkowników, czy jedynie dla samodzielnie wybranych osób. Kolejnym elementem zwiększających bezpieczeństwo jest Certyfikat Wiarygodnego Profilu nadawany osobom, które zgodziły się na weryfikację za pomocą numeru PESEL.

- Bezpieczeństwo jest dla nas szczególnie ważne, dlatego w przypadku skarg na użytkowników, których zachowanie w portalu wskazuje na nieuczciwe zamiary, reagujemy natychmiast. Serwis ma nawet opracowany system ostrzegania osób, które miały kontakt z potencjalnym oszustem, za co użytkownicy są bardzo wdzięczni, gdyż wiedzą, że administrator czuwa nad ich bezpieczeństwem – mówi Katarzyna Bieber.

**Randki w sieci mogą być bezpieczne**

Bez względu na to, czy zdecydujemy się skorzystać z aplikacji randkowej, czy z portalu doboru partnerskiego, pamiętajmy, że najwięcej w kwestii bezpieczeństwa zależy od samych użytkowników. Nawet najlepszy systemy bezpieczeństwa nie uchronią przed skutkami lekkomyślnego podawania danych kontaktowych (adresu e-mail, telefonu, czy tym bardziej adresu domowego) obcym osobom.

Warto też mieć się na baczności, jeśli podczas wirtualnego randkowania ktoś zacznie pytać nas o pieniądze lub będzie chciał wydobyć od nas informacje zbyt szczegółowe, jak na początkowy etap znajomości. Wulgarny język lub zbyt wprost wyrażane fantazje seksualne to kolejne sygnały, które mogą sugerować ryzykowną znajomość.

Jeśli użytkownik serwisu randkowego dręczy nas pytaniami, dąży do jak najszybszego rozwoju znajomości, opowiada niestworzone historie, udziela wymijających odpowiedzi na konkretne pytania, przekonuje do kompromisów niezgodnych z naszymi wartościami, obwinia innych za własne problemy lub wyraża się w przesadnie romantyczno-emocjonalny sposób, a przede wszystkich odwleka spotkanie i osobistą konfrontację – wszystko to może być zapowiedzią możliwych do wystąpienia problemów. Wówczas najlepiej się wycofać.

Gdy natomiast zdecydujemy się już z kimś spotkać „w realu”, warto wtedy wybrać miejsce publiczne. Najlepiej odbyć co najmniej kilka takich spotkań, zanim postanowimy zacieśnić znajomość. Nie dlatego, by podkreślać swoją „niedostępność”, ale dla zwykłego i elementarnego bezpieczeństwa. Przestrzegając podstawowych zasad, nie musimy obawiać się serwisów randkowych czy matrymonialnych – przynajmniej tych, dla których bezpieczeństwo użytkowników jest priorytetem.

Źródło: [mydwoje](https://www.mydwoje.pl/)